

Chada, Na tych osiedlach

Te osiedla żyją swoim życiem, kocham je za to,
otwieram swoją pocztę, czytam - wzywa kurator.
Drugi list, list z puchy od ziomka,
pisze, że jak już odsiedzi swoje wróci i posprząta.
Na tych osiedlach tu gdzie czarne słońce,
małolatki się wożą, jakby były bijące.
Tak miesiąc za miesiącem, jakoś się kręci.
Dzieciaki? Dzieciaki nie mają dobrych intencji.
Wiem co jest grane, jestem z ulicy,
sąsiad jakoś podejrzenie często schodzi do piwnicy.
W około bloki, czuję się, jak w ringu,
ziomka fura już dwa lata na policyjnym parkingu.
Jedna siostra drugiej sprzedawała taką dietę,
że dwa lata dzień w dzień zapierdalają fetę.
Ja przekaz puszczam w eter i wiem, że wygram,
na tych osiedlach wpadamy we własne sidła.
ref.

Na tych osieeedlach...
Tu giną samochody, a pierdolone psy ciągle zbierają dowody.
Na tych osieeedlach...
Jak do tej pory, na każdym rogu śledzi cię jebany monitoring.
Na tych osieeedlach...
Witam kolego, czy chcesz czy nie to uchodzisz za winnego.
Na tych osieeedlach...
Wiem co jest cięte, to są te miejsca, które darzę sentymentem.
Tutaj nie wygra, ten kto nie zagra,
skurwysyny, narkomani walą na klatkach po kablach.
My wychowani na ulicznych patentach,
większość typów tu się buja na nie swoich dokumentach.
Tutaj dzieciaki spędzają czas pod sklepem,
ciągle spekulują, żeby w końcu było lepiej.
Na klatkach CHWDP wrzucone czarną farbą,
tu każdy jest farciarzem dopóki go nie zgarną.
Praca na czarno, ciężko jest zarobić,
nie jeden ziomek stąd wyjechał by stanąć na nogi.
Na tych osiedlach wszystko pachnie szwindłem,
z okien słyszać Dixonów, SSDI i 3Y.
[syrena]...
to psy ruszają w pościg,
a łzy na które patrzysz, to nie są łzy radości.
Otwierasz oczy i czujesz życia ucisk,
wychodząc z domu nie wiesz, czy w ogóle wrócisz.
ref.

Na tych osieeedlach...
Tu giną samochody, a pierdolone psy ciągle zbierają dowody.
Na tych osieeedlach...
Jak do tej pory, na każdym rogu śledzi cię jebany monitoring.
Na tych osieeedlach...
Witam kolego, czy chcesz czy nie to uchodzisz za winnego.
Na tych osieeedlach...
Wiem co jest cięte, to są te miejsca, które darzę sentymentem.
Tu większość z nas widnieje w kartotekach,
na psa nikt nie spojrzy tu jak człowieka.
Chociaż byś krzyczał nikt nie usłyszy krzyku,
dzieciaki od małego próbują narkotyków.
Na tych osiedlach bezsilność jest, jak wyrok.
Koleżka ciągle siedzi za przerzut paru kilo.
Wciąż jest, jak jest i mało co się zmienia,
rodzicom z dziećmi ciężko dojść do porozumienia.
Ból i samotność, jak kara za egoizm,
póki tego nie poznasz, twierdzisz, że się nie boisz.
Otwierasz drzwi choć nie wiesz co za drzwiami,
anioły z dnia na dzień stają się demonami.
Na tych osiedlach masz przyjaciół i wrogów,

są tacy co już dawno pukają w dno od spodu.
Ty dzięki Bogu wiążesz koniec z końcem,
pamiętaj niektórzy cię oddadzą za pieniądze.